

UCHWAŁA

Dnia 17 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Kala

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek

Protokolant starszy inspektor sądowy: Marta Brzezińska

po rozpoznaniu na jawnym posiedzeniu, w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej w dniu 17 listopada 2022 r., przy udziale sędziego Sądu Rejonowego w W. - D. R. i prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gdyni Iwony Potrykus delegowanej do Prokuratury Krajowej, zażaleń sędziego Sądu Rejonowego w W.- D. R. na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 2020 r., sygn. akt I DO 58/20,

podjął uchwałę:

uchyla zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazuje Sądowi Najwyższemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

UZASADNIENIE

Prokurator J. L., delegowany do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej, wnioskiem z dnia 25 listopada 2020 r., skierowanym do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, zwrócił się o podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej D. R. – sędziego Sądu Rejonowego w W., któremu zamierzał postawić zarzut popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

W pisemnej odpowiedzi na ten wniosek SSR - D. R. wniósł o:

1. nieuwzględnienie wniosku Prokuratury Krajowej Wydział Spraw Wewnętrznych i odmowę podjęcia uchwały w przedmiocie zezwolenia na

- pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.;
2. zwrócenie się do Komendanta Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu o informacje jacy funkcjonariusze policji przybyli pod jego dom, znajdujący się na ul. [...] w W., w dniu 25 listopada 2019 r., jakimi radiowozami i o której godzinie oraz z czyjego polecenia;
 3. dokonania ustaleń numerów telefonów prywatnych i służbowych funkcjonariuszy policji uczestniczących w interwencji przed jego domem w dniu zdarzenia i następnie zwrócenia się do odpowiednich operatorów sieci o informację, gdzie logowały się poszczególne numery telefonów w godz. 17.30. do 21.00 w dniu 25 listopada 2019 r.;
 4. z ostrożności - w przypadku uwzględnienia wniosku prokuratora – o niezawieszanie go od razu w czynnościach służbowych oraz nieobniżanie jego wynagrodzenia w tym czasie;
 5. z ostrożności - w przypadku zawieszenia go w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia – wniósł o obniżenie w minimalnej wysokości, czyli w wysokości 25 %.

Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego uchwałą z dnia 30 grudnia 2020 r., sygn. akt I DO 58/20, wyraziła zgodę na pociągnięcie SSR – D. R. do odpowiedzialności karnej, za czyn polegający na tym, że w dniu 25 listopada 2019 r. w W., znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym co najmniej 0,8 ‰ alkoholu we krwi, prowadził w ruchu lądowym ulicą [...] pojazd mechaniczny marki [...], o numerze rejestracyjnym [...], to jest o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Nadto Sąd Najwyższy zawiesił go w czynnościach służbowych, obniżył wysokość wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia o 50% i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd I instancji uznał, że spożycie zakupionego na stacji paliw przez SSR - D. R. alkoholu, w postaci wódki w ilości 200 ml, musiało nastąpić pomiędzy godziną 17:02 a godziną 17:10, kiedy to wyrzucał on do kosza na śmieci przedmiot w kształcie butelki. Sąd I instancji powołał się na treść opinii biegłego z zakresu badań zapisu wizyjnego, z której wynikało, że pomiędzy godziną 17:26 a 17:29 pracownica stacji paliw [...], K. D. wyczuła od SSR – D. R. woń alkoholu. W

ocenie Sądu I instancji, gdyby alkohol został spożyty przez SSR – D. R. dopiero w domu, w jego interesie było okazać pustą butelkę i nawet gdyby przyjąć, że stan nietrzeźwości, uniemożliwiał mu taką reakcję, obecne były żona i dorosła córka. Sąd I instancji przyjął, że naturalnym jest, że gdyby butelka po wódce znajdowała się w domu, to zostałaby zabezpieczona na potrzeby postępowania. Sąd I instancji uznał w tym zakresie za wiarygodne zeznania świadka - prokurator R. B., z których wynikało, że prosiła SSR – D. R., aby pokazał jej butelkę po alkoholu, skoro wypił wódkę w domu. Sąd uwzględniając treść zeznań K. D., że gdy mężczyzna wszedł pierwszy raz na stację paliw nie zauważyła żadnych niepokojących symptomów, nie wyczuwała woni alkoholu, ocenił, że nie sposób przypisać SSR – D. R., że oprócz alkoholu zakupionego na stacji benzynowej, spożył jeszcze jakiś alkohol w czasie poprzedzającym przejazd samochodem ze stacji benzynowej do miejsca zamieszkania. Opierając się na opinii Instytutu Toksykologii i Medycyny Sądowej Sąd I instancji uznał, że uprawdopodobnione zostało, że w czasie prowadzenia samochodu stężenie alkoholu było nie niższe niż 0,8 ‰, gdyż stężenie to byłoby osiągnięte po 30 minutach od zakończenia spożywania porcji wódki. Odnosząc się do treści pisemnego oświadczenia złożonego przez SSR- D. R., w którym to oświadczeniu podał on, że po znalezieniu w garażu nalewki „pigwówka”, wypił „trzy duże literatki” tej nalewki rozcieńczone tonikiem, co miało mieć miejsce przed godziną 19.00, a dopiero później zakupione wcześniej na stacji benzynowej 200 ml wódki rozcieńczone sokiem, kończąc konsumpcję tuż przed godziną 20.00, Sąd I instancji stwierdził, iż oświadczenie to w tym zakresie uznać należało za niewiarygodne (uchwała, k. 138-144).

Zażalenie na powyższą uchwałę złożył w dniu 4 stycznia 2021 r., SSR – D. R.. Zaskarżył on orzeczenie w całości, zarzucając:

I. obrazę art. 2 § 1 k.p.k., który to przepis nakłada na organy postępowania obowiązek wykazania szczególnej staranności i ostrożności przy podejmowaniu czynności procesowych, co w dotychczasowym postępowaniu przygotowawczym, jak również w dyscyplinarnym postępowaniu sądowym nie zostało dochowane i skutkowało złożeniem przez prokuratora wniosku o zezwolenie na pociągnięcie jego do odpowiedzialności karnej oraz bezpodstawnym wydaniem takiego zezwolenia, bez uwzględnienia wszystkich okoliczności ustalonych w sprawie;

II. obrazę art. 4 k.p.k. polegającą na tym, że postępowanie przygotowawcze prowadzone było bez zachowania zasady obiektywizmu - w postępowaniu sądowym zostały pominięte dowody przemawiające na jego korzyść, natomiast bezzasadna ocena jego wyjaśnień i ich odrzucenie sprowadzało się do arbitralnej i niczym niepopartej oceny, że zeznania świadków, a zwłaszcza K. D. i R. B. są wiarygodne;

III. obrazę art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej i błędnej ocenie dowodów, a raczej braku takiej oceny, która skupiła się na bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań świadków zwłaszcza K. D., przy pominięciu innych dowodów w postaci jego konsekwentnych wyjaśnień złożonych do tej pory pisemnie i na posiedzeniu, ale też przede wszystkim takich jak - sprawozdania z badania genetycznego wykonanego przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej w Poznaniu, opinii biegłego z analizy zapisu monitoringu oraz z nagrania monitoringu ze stacji paliw, co spowodowało, że ocena dowodów przemawiających na niekorzyść jego osoby została dokonana w sposób dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, braku wskazania, dlaczego sąd nie uznał dowodów przeciwnych w postaci sprawozdania z badania genetycznego wykonanego przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej w Poznaniu, opinii biegłego z analizy zapisu monitoringu oraz z nagrania monitoringu ze stacji paliw oraz jego wyjaśnień, które podważają fakty uznane przez Sąd za przyjęcie, że istnieje dostateczne uzasadnienie popełnienia przez niego przestępstwa, tym bardziej, że taka pełna i wnikliwa ocena była niezbędna z uwagi na charakter sprawy;

IV. obrazę art. 80 § 1 i 2c u.s.p., przez błędne zastosowanie, polegające na tym, że wydano uchwałę zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, pomimo, że nie zaszło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa;

V. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu przez Sąd, iż do zdarzenia opisanego we wniosku prokuratora, doszło na stacji paliw [...] w W., gdzie miał spożyć zakupioną na stacji wódkę w postaci 200 ml, a następnie odjechać samochodem, podczas gdy w rzeczywistości sytuacja taka

nie miała miejsca, ponieważ nie wypił tejże wódki na stacji paliw, a samochodem odjechał trzeźwy do domu;

VI. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie obniżenia wynagrodzenia w maksymalnej wysokości o 50 %, który miał wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu przez sąd, że stopień ładunku społecznej szkodliwości czynu zarzucanego jest znaczny, podczas gdy elementy podmiotowe i przedmiotowe zarzucanego czynu pozwalają na uznanie, że nie jest on wysoki, tym bardziej przy zmianie na jego korzyść opisu czynu przez sąd;

VII. obrazę art. 129 § 3 u.s.p. przez błędne zastosowanie, polegające na tym, że sąd bezkrytycznie obniżył mu wynagrodzenie o 50% bez konkretnego odniesienia do jego sytuacji majątkowej, powodując w zasadzie - w sytuacji braku możliwości dodatkowego źródła dochodu - konieczność w dalszej perspektywie zrzeczenia się stanowiska sędziego w celu utrzymania się, gdyż taka decyzja w zasadzie wyprzedza ewentualną decyzję o wydaleniu z zawodu, co już ewidentnie stanowi dla niego karę bez uznania winy.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały, poprzez odmowę udzielenia zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, a co za tym idzie przywrócenie możliwości wykonywania przez niego obowiązków służbowych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Z ostrożności procesowej, w sytuacji utrzymania w mocy zaskarżonej uchwały, wniósł o zmianę decyzji w zakresie obniżenia wynagrodzenia i jego obniżenie o 25% zamiast obniżenia 50%. Dodatkowo wniósł o przeprowadzenie dowodu z protokołu posiedzenia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 grudnia 2019r., w sprawie sygn. akt ASDo 1/2019, na okoliczność wykazania, że jego wersja wydarzeń jest od początku konsekwentna i spójna oraz podważa w całości ustalenia Sądu I instancji (zażalenie, k. 155-184).

W uzupełnieniu powyższego zażalenia, SSR – D. R., w piśmie z dnia 12 stycznia 2021 r., przedstawił swoje dodatkowe stanowisko w sprawie, po otrzymaniu w dniu 8 stycznia 2021 r. odpisu zaskarżonej uchwały wraz

z uzasadnieniem. W piśmie tym stwierdził, że składa zażalenie kwestionując zaskarżoną uchwałę w całości i podniósł dodatkowe zarzuty:

I. obrazę art. 2 § 1 k.p.k., który to przepis nakłada na organy postępowania obowiązek wykazania szczególnej staranności i ostrożności przy podejmowaniu czynności procesowych, co w dotychczasowym postępowaniu przygotowawczym, jak również w dyscyplinarnym postępowaniu sądowym, nie zostało dochowane i skutkowało złożeniem przez prokuratora wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej oraz bezpodstawnym wydaniem przez sąd dyscyplinarny takiego zezwolenia, bez uwzględnienia wszystkich okoliczności ustalonych w sprawie, w szczególności pominięcia jego wyjaśnień;

II. obrazę art. 4 k.p.k. polegającą na tym, że postępowanie przygotowawcze prowadzone było bez zachowania zasady obiektywizmu - w postępowaniu sądowym zostały pominięte dowody przemawiające na korzyść jego osoby, natomiast bezzasadna ocena jego wyjaśnień i ich odrzucenie sprowadzało się do arbitralnej i niczym nieopartej oceny, że zeznania świadków, a zwłaszcza K. D. i R. B. są wiarygodne, a zwłaszcza dodatkowo przy pominięciu wszelkich okoliczności świadczących na jego korzyść,

III. obrazę art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. polegającą na dowolnej i błędnej ocenie dowodów, a raczej braku takiej oceny, która skupiła się na bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań świadków zwłaszcza K. D., przy pominięciu innych dowodów w postaci jego konsekwentnych wyjaśnień, złożonych do tej pory pisemnie i na posiedzeniu, ale też przede wszystkim takich jak – sprawozdania z badania genetycznego wykonanego przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej w Poznaniu, opinii biegłego z analizy zapisu monitoringu oraz z nagrania monitoringu ze stacji paliw, co spowodowało, że ocena dowodów przemawiających na jego niekorzyść, została dokonana w sposób dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, braku wskazania, dlaczego sąd nie uznał dowodów przeciwnych w postaci sprawozdania z badania genetycznego wykonanego przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej w Poznaniu, opinii biegłego z analizy zapisu monitoringu oraz z nagrania monitoringu ze stacji paliw oraz jego wyjaśnień, które podważają fakty uznane przez Sąd za przyjęcie, że istnieje dostateczne uzasadnienie popełnienia

przez niego przestępstwa, tym bardziej, że taka pełna i wnikliwa ocena była niezbędna z uwagi na charakter sprawy;

IV. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodu z monitoringu polegającą na tym, iż w ustalonym stanie faktycznym przyjął Sąd, iż dwukrotnie po godz. 17.10 podchodził on do ekspedientki K. D. (pierwszy raz kiedy pytał się - zdaniem sądu - ekspedientki o kluczyki do samochodu, a drugi raz, kiedy prosił ją o pomoc przy otwarciu kosza, gdzie wówczas miała ona od niego wyczuć woń alkoholu), co pozostaje w ewidentnej sprzeczności z nagraniem z monitoringu, na którym widać, że do ekspedientki podchodził po godz. 17.10 (do tej godziny w ocenie sądu miał wypić zakupione 200 ml wódki), trzykrotnie (pierwszy raz o godz. 17:12 – 17:13 - rozmowa z ekspedientką, drugi raz o godz. 17:22 – 17:23 - rozmowa z ekspedientką i szukanie wspólne kluczyków - tu widać, iż jest ona bardzo blisko jego osoby i to podczas wymiany zdań, a o tym w ogóle nie wspomina w swoich zeznaniach ekspedientka, a sąd to całkowicie pomija i trzeci raz o godz. 17:24, kiedy to prosił ekspedientkę o pomoc przy otwarciu kosza, co powinno mieć wpływ na ocenę zeznań ekspedientki co do faktu, że miała od niego wyczuć woń alkoholu po otwarciu kosza, a ma to istotne znaczenie, gdyż trudno uznać, że trzykrotnie wcześniej z nim rozmawiała i te rozmowy trwały dość długo, a zwłaszcza ta o godz. 17:22 – 17:23, kiedy to widać, że jest z nią w bezpośredniej styczności i wówczas nie czuła woni alkoholu, a poczuła ją dopiero po otwarciu kosza na śmieci na zewnątrz stacji paliw (zresztą na monitoringu nie widać tego momentu, aby ekspedientka - tak jak twierdzi, a podziela to bezkrytycznie Sąd - była od niego w odległości 40 cm i to o godz. 17:27, a zatem po czterech minutach od kiedy szukała z nim kluczyków w pomieszczeniu stacji paliw), przez co ocena zeznań tegoż świadka została dokonana ewidentnie w sposób dowolny i to bezzasadnie na jego niekorzyść;

V. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodu z zeznań świadka K. D. (oprócz tej pobieżnej oceny, na którą wskazywał w zażaleniu z dnia 4 stycznia 2021 r.), a polegającą na tym, iż ocena zeznań tegoż świadka złożonych w prokuraturze, jako trzech ostatnich w sprawie, została dokonana w oderwaniu od

jej wcześniejszych zeznań złożonych zaraz po zdarzeniu, które zawierały o wiele mniej informacji na temat spostrzeżeń ekspedientki, co do wyczucia woni alkoholu, a to powinno spowodować bardzo ostrożną ocenę zeznań złożonych później, a tego sąd nie dokonał oraz w oderwaniu od pozostałego materiału dowodowego a zwłaszcza zeznań Ł. K., z których to zeznań wynika, iż ekspedientka próbowała - jako kierownikowi stacji - tłumaczyć po dwóch dniach od zdarzenia, że jest pewna, że wyczuła od D. R. alkohol, co oznacza, że wcześniej nie miała takiej pewności, co zresztą właśnie wynika z jej pierwszych zeznań, że co do tego zasugerowała się widokiem pustej butelki po wódce w koszu i taką też informację przekazała kierownikowi, natomiast o woni alkoholu mowa w tych zeznaniach dopiero na drugim miejscu, a nadto co istotne w późniejszych zeznaniach świadków złożonych dopiero po upływie kilku dni od zdarzenia, pojawia się wątek jeszcze mojej bełkotliwej mowy a nawet innego zachowania, co ewidentnie wskazuje na pewną ewolucję wersji ekspedientki co do momentu wyczucia woni alkoholu, a co zostało pominięte przez Sąd przy ocenie jej zeznań, co do których istnieje duże prawdopodobieństwo, iż bogatsze w treść zeznania ekspedientka złożyła w odpowiedzi na pytania sugerujące odpowiedź, tym bardziej, że zostały złożone przed asystentem prokuratora, a więc z oczywistych względów osobą mniej doświadczoną niż prokurator;

VI. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę jego oświadczenia, a w zasadzie jej brak, skoro nie bierze się jego wersji wydarzeń po uwagę, a zwłaszcza tego, że nie spożywał alkoholu na stacji paliw, był tam całkowicie trzeźwy oraz, że alkohol wypił w domu po przyjeździe, zwłaszcza w kontekście tego, że cały czas od początku tak twierdził, na co zresztą powołuje się Sąd w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy, a co w efekcie świadczy o dowolnej ocenie materiału dowodowego;

VII. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów w zakresie twierdzenia, że na stacji wypił wódkę w ilości 200 ml zakupioną wcześniej, skoro - jak sam Sąd przyznaje w uzasadnieniu - że nie można „dokładnie stwierdzić jakie czynności sędziego D. R. wykonywał wewnątrz pojazdu” (k. 2 -3 uzasadnienia), to pozostaje pytanie dlaczego Sąd przyjmuje, iż „spożycie zakupionego alkoholu w postaci wódki, w ilości 200 ml

musiało nastąpić pomiędzy godziną 17:02 a godziną 17:10, kiedy to sędzia D. R. wyrzuca do kosza na śmieci - przedmiot w kształcie butelki” (k. 13 uzasadnienia), a to zwłaszcza w kontekście pozostałych dowodów w sprawie nie potwierdzających tej wersji przyjętej przez Sąd w postaci sprawozdania z badania genetycznego wykonanego przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej w Poznaniu, opinii biegłego z analizy zapisu monitoringu oraz z nagrania monitoringu ze stacji paliw, a skutkujących tym, iż istnieje tu całkowita dowolność, bo skoro nie można przypisać, że zabezpieczona butelka, to ta którą kupił i wypił z niej wódkę, to dlaczego uznaje się, że wypił właśnie 200 ml wódki w tym przedziale czasowym jak to przyjmuje Sąd, co tak naprawdę jest jedynie przypuszczeniem, bo sprowadza się do jednego wniosku - kupił wódkę, nie widać, że ją wypił, nie ma dowodów, że to ta butelka, a mimo tego Sąd przyjmuje bezpodstawnie, że to uczynił;

VIII. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów w zakresie twierdzenia, że z jednej strony z jego oświadczenia wynika, iż nie znał ekspedientki K. D., że nie doszło pomiędzy nimi do kłótni co - zdaniem sądu - mogłoby „implikować celowe pomówienie” (k.10 uzasadnienia), co z kolei powodowało uznanie zeznań ekspedientki za wiarygodne, tym bardziej jak podkreślił Sąd, że „późniejsza interwencja funkcjonariuszy Policji, wykazała, że sędzia D. R. znajdował się pod wpływem alkoholu” (k. 10 uzasadnienia), to jest tu widoczna ewidentna manipulacja faktami, ponieważ nigdy nie twierdził, że ekspedientka go celowo pomówiła, a jedynie cały czas twierdził, że po prostu pomyliła się, że woń alkoholu, albo ją przypominającą wyczuła od niego oraz jeżeli bierze się tu pod uwagę sugestie Sądu, że fakt, iż po przyjeździe policjantów był pod wpływem alkoholu, ma wzmacniać wiarygodność świadka, to należy bardzo mocno podkreślić, iż interwencja policjantów była po przeszło trzech godzinach od momentu, kiedy to miał być nietrzeźwy na stacji paliw, a zatem mógł alkohol spożywać w domu i tak było zresztą i nie ma tu żadnych dowodów przeciwnych;

IX. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów w zakresie twierdzenia, że na jego niekorzyść przemawia fakt, iż alkohol spożywał w poniedziałek „kiedy następnego dnia należy pójść do pracy” (k.10 uzasadnienia), podczas gdy była to dla niego

szczególnej okazji z racji tego, że miał kupić długo oczekiwany samochód (dla niego wyjątkowy) i zamierzał to uczcić, po drugie wskazywał, iż na drugi dzień - po tym jak uzyskał informację pod wieczór, że do nabycia pojazdu dojdzie - zamierzał iść na urlop na żądanie właśnie na drugi dzień (zresztą nie miał na drugi dzień jak pamiętać, we wtorek, rozpraw), oraz po trzecie, nie było jego zamiarem „upicie się”, a jedynie był zaskoczony takim działaniem nalewki, którą wypił, a zatem w tej sytuacji twierdzenia w tym zakresie Sądu są po prostu dużym nadużyciem, sugerującym wręcz negatywne nastawienie do jego osoby, zwłaszcza w kontekście następnych twierdzeń Sądu, że „K. D. wykazała się obywatelską, godną naśladowania, postawą” (k.10 uzasadnienia) - pytanie co wówczas, gdy się pomyliła ?..., czego wydaje się Sąd wcale nie wziął pod uwagę, w sytuacji, gdy nawet zmienił opis czynu, w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, zakładając, że jego wersja jest niewiarygodna;

X. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów w zakresie opinii biegłego z zakresu badań zawartości zapisu wizyjnego, z którego - jak sąd zauważył - wynika, iż wyrzuca do śmieci „przedmiot w kształcie butelki”, to już pomija fakt, że do kosza wyrzuca też inne przedmioty, co więcej nigdy nie twierdził, że nie wyrzucał butelek, a wręcz przeciwnie, nadto wskazywał na nierzetelność protokołu oględzin kosza, z którego zabezpieczono butelkę po wódce, a z którego to protokołu wynika, że np. nie ma tam uwidocznionej butelki po perfumach, którą przecież wyrzucił i nikt tego nie kwestionuje, a ponadto sąd też pomija, że opinia biegłego z zakresu badań zawartości zapisu wizyjnego nie wskazała wprost na to, że do kosza wyrzucił butelkę po wódce, a tym bardziej tą, którą wcześniej kupił, a więc i te okoliczności świadczą o dowolnej ocenie tego dowodu, tym bardziej, że jak wynika z monitoringu do kosza wyrzuca śmieci w godz. 17:06, 17:07, 17:09, 17:10;

XI. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów w zakresie twierdzenia, że jego wyjaśnienia co do ilości i rodzaju spożytego alkoholu przez niego w domu, są niewiarygodne, bez uwzględnienia innych dowodów w sprawie, a w zasadzie ich braku, skoro organy ścigania przybyły do jego domu po przeszło trzech godzinach od zdarzenia i nie ustaliły, co przez ten czas robił (w tym zakresie skarżący uznaje,

że Sąd tego nie kwestionuje, skoro nawet oddalił na posiedzeniu w dniu 30 grudnia 2020 r. jego wnioski dowodowe), a co za tym idzie w tym zakresie twierdzenie Sądu, że jego wyjaśnienia są niewiarygodne, są po prostu gołosłowne, nie poparte żadną argumentacją, do której można byłoby się odnieść;

XII. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów w zakresie twierdzenia, że brak butelki po wódce w jego domu świadczyć ma o tym, że wódkę z tej butelki wypił na stacji paliw, wbrew dowodom, które świadczą na jego korzyść (brak jego DNA na zabezpieczonej butelce, brak śladów jego linii papilarnych, brak powiązania butelki z konkretną dostawą, brak wskazania przez biegłego, który analizował monitoring, aby wyrzucał do kosza butelkę po wódce), co powoduje dowolność sądu w tej ocenie;

XIII. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów w zakresie twierdzenia, że gdyby butelka po wódce znajdowała się w domu D. R., to zostałaby zabezpieczona na potrzeby postępowania, tym bardziej, że - jak zauważył Sąd - w domu były obecne jego żona i córka i to miałyby one wydać tą butelkę, przy czym tu Sąd nie zauważa, że żona i córka nie wiedziały, że taką wódkę kupił i wypił, bo uczynił to w garażu podczas jego porządkowania, a nadto sama pani prokurator w zeznaniach nie była w stanie wskazać, czy o tą butelkęypytywała jego żonę bądź córkę, co więcej - nie sporządzono protokołu żądania wydania takiej butelki, nie sporządzono też protokołu przeszukania jego samochodu, a to zostało wykonane, ani żadnego innego protokołu, a nawet odrębnej notatki z interwencji w jego domu (o czym nie wiedział do czasu zapoznania się z aktami w dniu 21 grudnia 2020r.), a co świadczy o tym, że twierdzenia pani prokurator są w tym zakresie niewiarygodne, skoro nie dokumentuje istotnej czynności z postępowania, które powinny być udokumentowane, a co więcej milczy w zeznaniach co do czynności, których de facto dokonała, a co za tym idzie ocena w tym przedmiocie dokonana przez Sąd jawi się również jako dowolna, bez uwzględnienia okoliczności przemawiających na jego korzyść;

XIV. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę

dowodów w zakresie twierdzenia, że jego wyjaśnienia podczas interwencji organów ścigania zwłaszcza w jego domu, co do przede wszystkim oświadczenia w zakresie czasu i ilości spożytego przez niego alkoholu, mogą stanowić jakikolwiek odnośnik do oceny wiarygodności obecnych jego wyjaśnień, skoro z jednej strony sąd dostrzega, że jego stan nietrzeźwości był znaczny, a z drugiej zbyt dużą wagę przykłada do jego wówczas oświadczeń w zakresie spożytego alkoholu;

XV. obrazę art. 80 § 1 i 2c u.s.p., przez błędne zastosowanie, polegające na tym, że wydano uchwałę zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, pomimo że nie zaszło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, w nawiązaniu do wskazanych przez niego argumentów;

XVI. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść a polegający na niezasadnym przyjęciu przez Sąd, iż do zdarzenia opisanego we wniosku prokuratora doszło na stacji paliw [...] w W., gdzie miał on spożyć zakupioną na stacji wódkę, a następnie odjechać samochodem, podczas gdy w rzeczywistości sytuacja taka nie miała miejsca, ponieważ nie wypił tejże wódki na stacji paliw, a samochodem odjechał trzeźwy do domu, a to w nawiązaniu do jego wyjaśnień i dowodów wskazanych przez niego na jego korzyść, a pominiętych przez Sąd;

XVII. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie obniżenia mu wynagrodzenia w maksymalnej wysokości o 50 %, który miał wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu przez sąd, że stopień ładunku społecznej szkodliwości czynu zarzucanego jest znaczny, podczas gdy elementy podmiotowe i przedmiotowe zarzuconego czynu pozwalają na uznanie, że nie jest on wysoki, tym bardziej przy zmianie na jego korzyść opisu czynu przez Sąd;

XVIII. obrazę art. 129 § 3 u.s.p., przez błędne zastosowanie, polegające na tym, że Sąd bezkrytycznie obniżył mu wynagrodzenie o 50%, bez konkretnego odniesienia do jego sytuacji majątkowej, powodując w zasadzie - w sytuacji braku możliwości dodatkowego źródła dochodu - konieczność w dalszej perspektywie (ewentualny proces karny zapewne potrwa wiele miesięcy) zrzeczenie się stanowiska sędziego w celu po prostu utrzymania się; inaczej mówiąc taka decyzja w zasadzie

wyprzedza ewentualną decyzję o wydaleniu z zawodu, co już ewidentnie stanowi dla niego karę bez uznania winy

W konkluzji SSR – D. R. wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały, poprzez odmowę udzielenia zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, a co za tym idzie przywrócenie możliwości wykonywania przez niego obowiązków służbowych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej, w przypadku utrzymania w mocy zaskarżonej uchwały, wniósł o zmianę w zakresie obniżenia jego wynagrodzenia i zastosowanie obniżenia o 25% zamiast o 50 %.

W dniu 17 listopada 2022 r., podczas posiedzenia Sądzie Najwyższym w sprawie II ZIZ 2/22, SSR – D. R. poparł swoje zażalenie oraz podtrzymał stanowisko wyrażone w pismach procesowych. Złożył też do akt sprawy pismo rzecznika dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 7 lutego 2020 r., z którego wynikało, że aktualnie nie ma prowadzonego wobec niego postępowania dyscyplinarnego (pismo, k. 304). Obecny na posiedzeniu Prokurator Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 2020 r., sygn. akt I DO 58/20.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługiwało na uwzględnienie, skutkując uchyleniem zaskarżonej uchwały w całości i przekazaniem sprawy sądowi *a quo* do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy uznał, że w sprawie, ze względu na stwierdzone uchybienia w zakresie stosowania unormowania art. 7 k.p.k., nie było możliwości wydania przez Sąd Najwyższy uchwały o innej treści, aniżeli o charakterze kasatoryjnym. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji pełna jest sprzeczności, błędów logicznych i często prowadzi do wniosków odmiennych niż te, które Sąd I instancji uznał za zgodne z doświadczeniem życiowym.

Sąd I instancji nie dokonał wszechstronnej oceny dowodu z zeznań świadka K. D., pracującej w charakterze ekspedientki na stacji paliw, a także konfrontacji tych zeznań z zeznaniami świadka Ł. K. – kierownika tej stacji. Treść

tych zeznań nie została następnie zestawiona przez sąd z analizą zachowania SSR – D. R. na stacji paliw w dniu zdarzenia, utrwalonego na zapisach monitoringu.

Należy mieć na uwadze, że świadek K. D. w swoich zeznaniach złożonych w dniu zdarzenia (k. 18-19 akt PK [...]) podała, że 25 listopada 2019 r., około godz. 17:00, do kasy numer 3 podszedł klient, który zakupił między innymi 200 ml wódki marki „[...]”, preparat do czyszczenia samochodu „[...]”, po czym wyszedł na zewnątrz. Po upływie około 10 minut mężczyzna ten wrócił ponownie do kasy zapytaniem, czy nie zostawił przypadkiem kluczyków, czy nie można tego sprawdzić na monitoringu. W związku z tym udała się na zaplecze stacji do kierownika Ł. K., gdzie wspólnie z nim dokonała przeglądu nagrania monitoringu. Następnie wyszła przed sklep poszukać mężczyzny, a ponieważ go nie znalazła, wróciła na stację. Po kilku minutach mężczyzna sam do niej przyszedł i wtedy poinformowała go, że będąc przy kasie nie miał przy sobie kluczyków. On wtedy poprosił, aby wyszła z nim przed stację i udała się z nim do kosza na śmieci, aby sprawdzić czy nie ma tych zagubionych kluczyków w koszu. Kluczyków nie było w koszu, ale świadek zauważyła w nim pustą butelkę po wódce „[...]” – takiej samej jaką wcześniej kupił mężczyzna. W tym czasie już wyczuła od mężczyzny alkohol z ust i powiedziała do niego, żeby nie odjeżdżał samochodem, bo w przeciwnym razie będzie zmuszona zadzwonić na policję. Po tych słowach mężczyzna ten powiedział do niej „słucham”, po czym odszedł a świadek udała się na stację. Po chwili będąc już na stacji przyszedł jej kierownik i powiedział, że mężczyzna już odjechał. Świadek dodała, że podeszła z mężczyzną do kosza na śmieci, ponieważ on powiedział, że wcześniej wyrzucił tam śmieci. Świadek nie wkładała rąk do tego kosza, mężczyzna ten sam w nim szukał. Świadek wskazała, że mężczyźni w szukaniu kluczyków pomagało jeszcze dwóch młodych chłopców – klientów stacji. Świadek nie widziała, aby wkładali ręce do kosza na śmieci.

Składając zaś zeznania w dniu 4 grudnia 2019 r. (k. 78-82 akt PK [...]), świadek K. D. podała, że kiedy poinformowała mężczyznę, że na nagraniu z monitoringu nie ma nawet kluczyków w ręce, więc gdzieś je zgubił, poprosił ją wówczas, aby za nim wyszła i pomogła mu sprawdzić czy nie ma kluczyków w koszu, gdyż wyrzucał śmieci, a nie wiedział jak ten kosz się otwiera. Zeznała, że mężczyzna był rozbity, rozkojarzony. Wtedy nie wyczuwała od niego woni alkoholu.

Wyszła z nim na zewnątrz przy koszu stała blisko mężczyzny, dzieliła ich wówczas mniejsza odległość niż 40 cm. Wówczas poczuła woń alkoholu. Była intensywna i wyczuwalna, kiedy mężczyzna do niej mówił. Był to zapach, który czasem wydziela się np. przy perfumach czy środkach na bazie alkoholu. Nie zwracała uwagi na koordynację ruchową mężczyzny, kiedy poszukiwał on kluczyków w samochodzie. Zgodnie z relacją świadka mężczyzna poinformowany o tym, że jeżeli pojedzie samochodem będzie zmuszona zawiadomić policję, odpowiedział nieuprzejmym „słucham?”, zachowywał się nieuprzejmie. Kiedy wróciła do budynku poinformowała o wszystkim Ł. K. i powiedziała, że przekazała mężczyźnie, że jeżeli wsiądzie do samochodu będą zmuszeni zawiadomić policję. Ł. K. zapoznał się z materiałem monitoringu i zawiadomił policję. Świadek wskazała, że nie widziała, aby mężczyzna spożywał alkohol. Według jej wiedzy nie ma możliwości zweryfikowania czy butelka po wódce znajdująca się w koszu na śmieci, została sprzedana przez nią SSR – D. R.. Jednocześnie świadek podkreśliła, że po otwarciu kosza była to butelka po wódce, którą sprzedawała. Świadek zaznaczyła, że 25 listopada 2019 r. nie sprzedawała wcześniej takiej wódki, ale nie ma wiedzy, czy ktoś ze zmiany nocnej sprzedawał taką wódkę.

Z zeznań świadka Ł. K. (k. 23-24) przesłuchanego w dniu zdarzenia, wynika, że 25 listopada 2019 r., około godz. 17:00 przyszła do niego K. D. i spytała czy nie sprawdziłby nagrań z kamer zainstalowanych na stacji, gdyż klient twierdzi, że zagubił kluczyki od samochodu. Razem dokonali przeglądu zapisu monitoringu, po czym K. D. udała się do klienta, aby poinformować go, że nie widziała kluczyków. Po chwili wróciła i powiedziała, że kiedy razem z klientem szukała kluczyków w koszu na śmieci, wyczuła od niego woń alkoholu z ust i widziała w koszu na śmieci pustą butelkę po wódce, taką samą jaką wcześniej zakupił mężczyzna. Świadek powiedział K. D. aby udała się do klienta i powiedziała mu, że jeżeli wsiądzie do samochodu to zawiadomią policję. Następnie zauważył na obrazie z kamer, że mężczyzna odjechał samochodem. Zadzwoił na policję i poinformował o tym co się stało, że mężczyzna odjechał czerwonym terenowym samochodem. Podał policji numery rejestracyjne pojazdu, które spisała kasjerka.

Przesłuchany w charakterze świadka w dniu 4 grudnia 2019 r. (k. 48-50v) Ł. K. podtrzymał złożone wcześniej zeznania. Uszczegóławiając je wskazał, że nie

miał kontaktu osobistego z mężczyzną prowadzącym pojazd marki [...], nr rej. [...]. Widział tę osobę jedynie na monitoringu. K. D. przyszła do niego pierwszy raz i powiedziała, że klient pytał czy nie zostawił gdzieś przy jej stanowisku kasowym kluczyków i czy on mógłby sprawdzić monitoring z kamery umieszczonej nad jej stanowiskiem kasowym, żeby zobaczyć czy klient nie zostawił tam kluczyków. Wówczas K. D. nie mówiła, aby klient był nietrzeźwy, czy zachowywał się nietypowo. Kiedy wspólnie dokonali sprawdzenia monitoringu zobaczyli, że klient nie zostawił niczego na ladzie kasowej. Świadek widział tego mężczyznę pierwszy raz, nie znał go. Nie dostrzegł, aby na zapisie z monitoringu było widoczne dziwne lub nietypowe zachowanie klienta, wskazujące na okoliczność, że spożywał on alkohol. Następnie K. D. poszła do klienta, aby powiedzieć mu, że nie zostawił kluczyków przy jej stanowisku kasowym. Potem cofnęła się, ubrała w polar i powiedziała, że wyjdzie z tym klientem, żeby pomóc mu szukać kluczyków. Po jakimś czasie wróciła do biura i powiedziała, że klient prosił ją, aby razem z nim poszukała kluczyków w śmietniku, gdyż on coś tam wrzucał do śmietnika. K. D. powiedziała mu, że kluczyków nie znaleźli, ale zobaczyła w tym śmietniku pustą butelkę po alkoholu, na pewno po czystej białej wódce, chyba była to wódka „[...]” o pojemności 200 ml. K. D. powiedziała, że jest to butelka, po wódce którą chwilę wcześniej sprzedała temu klientowi. Ponadto zaczęła wyczuwać od tego klienta alkohol. Dwa dni po zdarzeniu powiedziała mu, że jest przekonana o nietrzeźwości tego mężczyzny, gdyż kiedy oboje byli na dworze jego mowa była bełkotliwa, jego zachowanie zaczęło wydawać się dziwne. Wskazał, że K. D., kiedy informowała o tym, że wyczuwa od klienta zapach alkoholu, zapytała co z tym zrobić. On powiedział, że należy podejść do klienta powiedzieć, że wyczuwa od niego woń alkoholu i jeżeli wsiądzie do samochodu i odjedzie tym autem to wezwą policję. Z tego co pamiętał świadek, klient nie odpowiedział nic na komunikat K. D.. Ona wróciła do swojej pracy, a świadek spojrzał ponownie na monitoring i zauważył, że samochodu już tam nie było. Podjął wówczas decyzję, aby zadzwonić na policję. Podkreślił, że klient odjechał w kierunku ul. [...]. Nie widział, aby klient pił alkohol na stacji, monitoring tego nie uchwycił. Natomiast w telefonicznym zgłoszeniu powiedział, że klient kupił na stacji paliw alkohol i wypił zakupiony alkohol, gdyż kierował się tym co mu przekazała K. D.– że sprzedała klientowi wódkę i potem

w śmietniku, w którym klient szukał kluczyków, widziała taką samą pustą butelkę po wódce, natomiast od klienta wyczuła alkohol. Według świadka nie można zidentyfikować butelki wódki sprzedanej na stacji paliw w dniu 25 listopada 2019 r. Każda butelka ma ten sam kod kreskowy. Świadek wskazał, że kiedy klient szukał kluczyków w samochodzie, to widać było na nagraniu z kamer, że on się zatoczył, ale możliwe, że mógł o coś zahaczyć.

W ocenie Sadu Najwyższego już pobieżna analiza zeznań świadków wskazuje, że są one niespójne. Szczególnie jeżeli chodzi o przebieg zdarzeń od momentu, kiedy wspólnie z SSR – D. R., świadek K. D. poszukiwała kluczyków do samochodu w koszu na śmieci.

Zgodnie z zeznaniami świadka Ł. K. , K. D. udała się do klienta, aby poinformować go, że nie widziała kluczyków. Po chwili wróciła i powiedziała, że kiedy razem z klientem szukała kluczyków w koszu na śmieci, wyczuła od niego woń alkoholu z ust i widziała w koszu na śmieci pustą butelkę po wódce, taką samą jaką wcześniej zakupił mężczyzna. Ten sam świadek zeznając 4 grudnia 2019 r., doprecyzowując wcześniejsze zeznania, wskazał, że dopiero dwa dni po zdarzeniu K. D. powiedziała mu, że jest przekonana o nietrzeźwości mężczyzny, gdyż kiedy oboje byli na dworze jego mowa była bełkotliwa, jego zachowanie zaczęło wydawać się dziwne.

Inna wersja zdarzeń wyłania się z relacji K. D., która w swoich zeznaniach nie mówiła o bełkotliwej mowie świadka, a jedynie o woni alkoholu, którą od niego wyczuła, podobnej do woni wydzielanej przez produkty na bazie alkoholu np. woni perfum i niegrzecznym zachowaniu świadka, który powiedział do niej „słucham?” w odpowiedzi na ewentualne zawiadomienie policji. Świadek K. D. w swoich zeznaniach składanych w dniu zdarzenia wskazała, że zauważyła w koszu na śmieci pustą butelkę po wódce „[...]” – takiej samej jaką wcześniej kupił mężczyzna. W tym czasie już wyczuła od mężczyzny alkohol z ust i powiedziała do niego, żeby nie odjeżdżał samochodem, bo w przeciwnym razie będzie zmuszona zadzwonić na policję. Po tych słowach mężczyzna ten powiedział do niej „słucham”, po czym odszedł, a świadek udała się na stację. Po chwili będąc już na stacji przyszedł jej kierownik i powiedział, że mężczyzna już odjechał.

Pomiędzy relacjami świadków istnieje zatem sprzeczność polegająca na innym przedstawieniu momentu, w którym świadek K. D. wyczuła od D. R. woń alkoholu i nabrała podejrzeń co do stanu jego trzeźwości.

Świadek Ł. K., odmiennie niż K. D., przedstawił okoliczności, w których doszło do poinformowania SSR - D. R. o ewentualnym zawiadomieniu policji o zdarzeniu. Wskazał, że kiedy K. D. razem z klientem szukała kluczyków w koszu na śmieci, wyczuła od niego woń alkoholu z ust i widziała w koszu na śmieci pustą butelkę po wódce, taką samą jaką wcześniej zakupił mężczyzna. Świadek powiedział K. D., aby udała się do klienta i powiedziała mu, że jeżeli wsiądzie do samochodu to zawiadomią policję. Następnie zauważył na obrazie z kamer, że mężczyzna odjechał samochodem. Zadzwoił na policję i poinformował o tym co się stało, że mężczyzna odjechał czerwonym terenowym samochodem. Podał policji numery rejestracyjne pojazdu, które spisała kasjerka.

Należy zauważyć, że świadek K. D. wskazała odmiennie. Zgodnie z jej relacją, to ona, z własnej inicjatywy, poinformowała klienta o ewentualnym wezwaniu policji. Tymczasem świadek Ł. K. podał, że stało się tak na jego polecenie.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że wewnętrzna sprzeczność w zeznaniach świadka K. D. przejawia się głównie w zakresie jej spostrzeżeń w momencie zauważenia w koszu na śmieci butelki po wódce. Świadek z jednej strony zeznała, że nie była pewna czy w koszu na śmieci znajduje się ta konkretna butelka po alkoholu jaki sprzedała mężczyźnie tj. SSR – D. R., a jednocześnie była przekonana, że jest to właśnie ta butelka. Przyznała, że stan po użyciu alkoholu nie był dla niej widoczny podczas sprzedaży. Stał się jednak oczywistością w momencie otwarcia kosza na śmieci i zauważeniu pustej butelki. Powyższe rozbieżności powinny być poddane ocenie podczas dokonywania oceny stopnia wiarygodności zeznań tego świadka.

Oceniając dowód z zeznań świadka Ł. K. należy zwrócić uwagę, że zawiadomił policję o zdarzeniu, przekazując w zgłoszeniu, że mężczyzna jechał w stanie nietrzeźwości, gdyż „kupił na stacji paliw alkohol i wypił zakupiony alkohol”. Taka treść nagranych zgłoszenia, jest sprzeczna z treścią zeznań świadka K. D., gdyż wynika z nich jedynie, że wyczuła od klienta woń alkoholu. Pozostaje ono

również w sprzeczności z nagraniami monitoringu oraz z zeznaniami samego Ł. K., który zeznał, że nie widział aby SSR – D. R. spożywał alkohol lub zachowywał się w sposób wskazujący na jego spożycie – nie miał z nim ponadto osobistego kontaktu. To co widział było obrazem z kamer. Powyższa analiza zeznań wskazuje, że świadek Ł. K. zgłaszając policji zdarzenie oparł się jedynie na odczuciu świadka K. D.. Jej wrażeniu wynikającym z zauważenia w koszu na śmieci butelki po wódce – identycznej jak ta którą zakupił klient i jednoczesnego poczucia przez nią woni alkoholu z jego ust. Nie można wykluczyć, że tego rodzaju wrażenie mogło być odczuciem subiektywnym, wynikającym z autosugestii. Świadek Ł. K. nie miał kontaktu z klientem, zaś na obrazie z monitoringu, prócz zatoczenia się mężczyzny przy samochodzie, które, jak wskazał świadek, równie dobrze mogło być zahaczeniem, nie zauważył, aby klient zachowywał się w sposób wskazujący na znajdowanie się pod wpływem alkoholu. Żaden ze świadków nie zeznał, aby widział, że SSR – D. R. spożywał alkohol zakupiony na stacji paliw. Wydaje się, że treść zgłoszenia policji była rodzajem „nadinterpretacji”, zasugerowania się przez świadka relacją przedstawioną mu przez K. D. i wyciągnięciu z niej własnych wniosków, które świadek przedstawił w zgłoszeniu jako fakt.

W ocenie Sądu Najwyższego wcześniejsze zeznania, złożone tuż po zdarzeniu, przedstawiają największą wartość dowodową. Późniejsze relacje świadków uzupełniane są o spostrzeżenia, które pierwotnie nie pojawiły się w ich relacjach, stanowią istotną modyfikację wymagającą drobiazgowej oceny.

Wątpliwości, czy butelka po wódce znaleziona w koszu na śmieci a następnie zabezpieczona, była tą zakupioną przez SSR – D. R., z której spożył on alkohol, a w dalszej kolejności prowadził pojazd mechaniczny będąc w stanie nietrzeźwości, dostarcza prócz częściowo wewnętrznie sprzecznych zeznań świadka K. D., również treść sprawozdania z badania genetycznego (k. 227-231 akt PK [...]) oraz opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Pracowni Genetyki Sądowej w Poznaniu (k. 217-224 akt PK [...]), zgodnie z którą ślad biologiczny w postaci wymazu z butelki szklanej z napisem 200 ml „[...]”, poddany badaniu genetycznemu systemem [...], pomimo zastosowania wydajnej metody izolacji DNA, oraz metody zagęszczania i oczyszczania DNA, nie dało wyniku reakcji amplifikacji, a tym samym nie uzyskano profilu genetycznego. Na butelce nie znaleziono zatem

materiału genetycznego, ani linii papilarnych SSR - D. R.. Oczywiście butelka po wódce znajdująca się w koszu na śmieci, nie musiała być butelką po alkoholu, który zakupił D. R.. Taki wniosek oprócz badań genetycznych, można wyprowadzić z analizy zapisu z kamer monitoringu umieszczonych na terenie stacji paliw, opinii biegłego z zakresu badań zawartości zapisu wizyjnego z dnia 17 grudnia 2020 r. oraz opinii biegłego z zakresu badań zapisów wizualnych z dnia 31 stycznia 2020 r. (k. 165-177 akt PK [...]). Z treści tej opinii wynika, że klient nabył we wskazanym przedziale czasowym, trzy artykuły: [...] 750 ml, [...] jabłko pet 300 ml sok i „[...]”. Po wyjściu mężczyzna udał się z nabytymi przedmiotami do samochodu. Kilukrotnie przechodził z lewej strony samochodu z tylnych drzwi do przednich drzwi i do bagażnika. Następnie włożył niezidentyfikowany przedmiot pomiędzy siedzenia. O godz. 17:06:57 odszedł od samochodu i niósł w prawej ręce niezidentyfikowany przedmiot. Biegły ustalił, że do kosza przy wejściu do budynku stacji paliw o godz. 17:10:02 mężczyzna ten wrzucił przedmiot w kształcie butelki. Kształt przedmiotu określono podczas badań w programie graficznym. W pozostałych przedziałach czasowych o godz. 17:07:00, 17:07:52, 17:09:03, kiedy osoba wyrzuca przedmioty do kosza nie było możliwości ich zidentyfikowania z powodu niskiej rozdzielczości zarejestrowanego filmu z monitoringu.

Bezsporne jest, że na nagraniu nie zostało zarejestrowane zachowanie SSR – D. R. które mogłoby wskazywać na spożycie przez niego w tym miejscu i czasie alkoholu i późniejszą jazdę pod jego wpływem. Nie zostało również zarejestrowane zachowanie wskazujące na znajdowanie się tego mężczyzny w stanie po spożyciu alkoholu. Nie zostało uwidocznione, czy wyrzucany przez niego do kosza przedmiot, identyfikowany jako butelka, jest butelką po alkoholu który nabył. Przedmiot ten miał jedynie kształt butelki. Równie dobrze mogło to być zatem opakowanie po perfumach, które zgodnie z wyjaśnieniami SSR – D. R. wyrzucał do kosza, albo opakowanie innego produktu.

Odnosząc się do treści opinii biegłego z zakresu toksykologii sądowo lekarskiej z dnia 27 stycznia 2020 r. (k. 145-153 akt PK XIV [...]) wynika z niej, że w czasie badań krwi (godz. 21:25, 21:29, 22:00 i 22:33) SSR – D. R. znajdował się w stanie nietrzeźwości (1,36 mg/l, 1,30 mg/l, 1,28 mg/l i 1,17 mg/l)

Z opinii biegłego wynika, że sędzia D. R. badany o godz. 22:00 (1,30 mg/l) znajdował się w fazie eliminacji etanolu, co wskazuje, że konsumpcję ostatniej porcji zakończył nie później niż około 1-1,5 godziny przed pierwszym badaniem (godz. 21:25), a więc nie później niż między godz. 19:55 a godz. 20:25. Biegły ocenił, że gdyby D. R. w dniu 25 listopada 2019 r. spożył około godz. 20:00 wyłącznie 200 ml wódki czystej marki „[...]” a więc około 63 g czystego etanolu, prowadziłaby do niższych stężeń w przeprowadzonych badaniach. Biegły uznał, że konsumpcja wódki jest wątpliwa, jako wyłączna przyczyna stężenia alkoholu stwierdzonego w wydychanym powietrzu i krwi SSR - D. R., ponieważ spożycie 200 ml wódki, w jakimkolwiek czasie, nie mogło być przyczyną stwierdzonego stężenia etanolu.

W ocenie Sądu Najwyższego powyższa opinia bazowała na twierdzeniu SSR – D. R., że wypił w domu alkohol - 200 ml wódki czystej marki „[...]”. Nie uwzględniała natomiast jego uwag zawartych w ustosunkowaniu się do wniosku o uchylenie mu immunitetu, pisemnych wyjaśnieniach i stanowisku przedstawionym na posiedzeniu w dniu 17 listopada 2022 r., w których wskazał, że po powrocie ze stacji paliw do domu pił również nalewkę z pigwy. W swoim pisemnym ustosunkowaniu się do wniosku podał bowiem: „Po przyjeździe do domu rozpakowałem zakupy, przebrałem się i udałem się do garażu. Tam stwierdziłem, że [...], który mam kupić jest na tyle duży, tzn. szerszy od [...], że muszę część szafek przenieść z garażu do kotłowni, aby swobodnie wysiadać. Przystąpiłem do przenoszenia i wtedy pomiędzy zaprawami znalazłem nalewkę chyba na spirytusie tzw. pigwówkę z własnej roboty, którą postanowiłem spożyć. Piłem ją w czasie przenoszenia rozcieńczając tonikiem. Wypiłem trzy duże literatki. Około godziny 19.00 udałem się obejrzeć wiadomości. Po obejrzeniu części programu poszedłem ponownie do garażu celem dalszego przenoszenia i posprzątania. Wówczas wypiłem zakupioną wcześniej na stacji paliw wódkę 200 ml rozcieńczając ją sokiem. Konsumpcję zakończyłem tuż przed godziną 20.00 i wróciłem do domu. Umyłem się i zacząłem oglądać telewizję”.

Należy zatem rozważyć, czy przy uwzględnieniu wyjaśnień SSR - D. R., czyli spożycia przez niego alkoholu w postaci pigwówki, wnioski opinii byłyby tożsame. Sąd I instancji uznał, że wyjaśnienia SSR – D. R. są w podanym zakresie

niewiarygodne lecz nie uzasadnił tego w żaden sposób. Podobnie Sąd I instancji potraktował okoliczność nieokazania przez SSR – D. R. pustej butelki po spożytym alkoholu. Z faktu nieokazania tego przedmiotu prokuratorowi, podczas nieudokumentowanej interwencji w domu sędziego, nie wynika, że wypił on alkohol w postaci 200 ml wódki na stacji paliw oraz, że pod wpływem tego alkoholu kierował pojazdem mechanicznym. Zwłaszcza, iż z opinii biegłych wynika, że opróżniona butelka po wódce, znaleziona w koszu na śmieci, nie nosiła jego materiału genetycznego, zatem nie sposób stwierdzić, że została zakupiona przez niego. Fakt spożycia alkoholu na stacji paliw nie wynika z zeznań K. D., z której relacji w ocenie Sądu I instancji wynikało, iż przed godz. 17:26 nie wyczuła od SSR – D. R. woni alkoholu. Powyższe nie świadczy o tym, że spożył on alkohol między ostatnim spotkaniem z K. D., a zauważeniem przez nią pustej butelki po wódce w koszu na śmieci. To, że świadek wyczuła woń alkoholu mogło np. wynikać z tego, że SSR – D. R., jak wskazał w swoich wyjaśnieniach, przebywając na terenie stacji paliw użył perfum, a flakon wyrzucił. Wersję tę wspiera świadek, która zeznała, że woń, którą wyczuła z jego ust przypominała zapach, jaki wydzielają produkty na bazie alkoholu, np. perfumy. Należy w tym miejscu podkreślić, że SSR - D. R. składając wyjaśnienia nie wiedział, że świadek widziała butelkę po perfumach w koszu na śmieci, nie miał przecież żadnej wiedzy na temat materiału zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym. W piśmie zatytułowanym „Ustosunkowanie się do wniosku w sprawie PK [...] Prokuratury Krajowej w Warszawie”, wskazał, że dopiero w dniu 21 grudnia 2020 r. zapoznał się z aktami postępowania przygotowawczego, zaś w koszu na śmieci istotnie znajdowała się butelka po perfumach. Powyższe jest okolicznością niekwestionowaną przez strony, znajdującą poparcie w zeznaniach K. D. oraz wyjaśnieniach SSR – D. R., który podał, że wyrzucił do kosza na śmieci również flakon po perfumach.

Odnieść się też należy wnikliwie do faktu, że SSR – D. R. zbadany na zawartość alkoholu we krwi i w wydychanym powietrzu, okazał się być nietrzeźwym po upływie trzech godzin od swojego odjazdu ze stacji paliw, ale należy pamiętać, że fakt ten nie świadczy sam przez się, że znajdował się w tym stanie również na stacji paliw, jak i gdy prowadził pojazd mechaniczny po

opuszczeniu stacji paliw. Możliwe, że spożywał w domu wskazany przez siebie alkohol w postaci pigwówki i 200 ml wódki. Brak dowodu, który wyklucza prawdziwość tych wyjaśnień. Niewykluczone, że świętował w ten sposób, wskazany przez siebie w wyjaśnieniach, zakup nowego samochodu. Okoliczność ta została przez niego uprawdopodobniona. Sąd I instancji nie odniósł się do powyższego w treści swojego uzasadnienia, przyjmując bezkrytycznie, że SSR – D. R. mógł wypić alkohol w konkretnej ilości i rodzaju - 200 ml wódki oraz, że mógł to uczynić wyłącznie w czasie, kiedy przebywał na stacji paliw.

Sąd I instancji dokonał zatem dowolnej, nie zaś swobodnej oceny dowodów, która skupiła się na bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań świadków, zwłaszcza K. D., przy zupełnym pominięciu, jak i ocenie innych dowodów w postaci konsekwentnych wyjaśnień SSR - D. R. złożonych na piśmie i na posiedzeniu, sprawozdania z badania genetycznego wykonanego przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej w Poznaniu, opinii biegłego z analizy zapisu monitoringu oraz z nagrania monitoringu ze stacji paliw, co spowodowało, że ocena dowodów, przemawiających na niekorzyść, została dokonana w sposób dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie podania, dlaczego Sąd I instancji nie uznał dowodów przeciwnych w postaci sprawozdania z badania genetycznego wykonanego przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej w Poznaniu, opinii biegłego z analizy zapisu monitoringu oraz z nagrania monitoringu ze stacji paliw oraz wyjaśnień, które podważają fakty uznane przez Sąd I instancji za przemawiające za podzieleniem tezy, że w realiach sprawy zachodzi dostateczne uzasadnienie podejrzenia popełnienia przez SSR - D. R. przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Najwyższego, niezbędnym było uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Sąd Najwyższy podziela stanowisko dominujące w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być udzielane z rozważą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez

uprawniony organ (osobę) materiały dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi w tym wypadku o podejrzenie w pełni uzasadnione, nienasuające żadnych istotnych wątpliwości i zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych okoliczności objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, z. I poz. 13, czy uchwała Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2017 r. sygn. akt SNO 47/17, Lex nr 2429622).

„Dostateczne uzasadnione podejrzenie”, o którym mowa w art. 80§2c u.s.p., nie jest wprawdzie równoznaczne z przekonaniem przesądzającym o odpowiedzialności karnej sędziego, ale - wzięwszy pod uwagę konsekwencje dla jego życia nie tylko zawodowego (choćby wynikające z art. 129 u.s.p.) - niewątpliwie wymaga nieodzownej rozwagi i ostrożności. Znaczenie postępowania o uchylenie immunitetu wyraża się również w tym, że ma ono usunąć wszelkie wątpliwości co do tego, że to nie immunitet sędziowski, ale brak dowodów dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego nie pozwala na wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego.

Z tych przyczyn, w ocenie Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, odpowiednie stosowanie w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k., polega na takiej jego modyfikacji, że uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Najwyższemu Izbie Odpowiedzialności Zawodowej do ponownego w pierwszej instancji, jest możliwe także wówczas, gdy z uwagi na brak należytej oceny dowodów przez sąd pierwszej instancji, zaskarżona uchwała nie poddaje się kontroli Sądu Najwyższego w zakresie prawidłowości zastosowania materialnej podstawy tego rozstrzygnięcia i konieczne jest przeprowadzenie na nowo postępowania sądowego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w uchwale.

[as]